

**ROUNDTABLE DLA BIZNESU – spotkanie otwierające cykl debat
„W kierunku gospodarki cyrkularnej – rekomendacje rozwoju i implementacji praktycznych
rozwiązań dla biznesu”**

Profesor Bolesław Rok rozpoczął spotkanie od krótkiego zdefiniowania pojęcia gospodarka obiegu zamkniętego / gospodarka o obiegu zamkniętym / gospodarka cyrkularna, która jest tworzeniem wartości poprzez racjonalne wykorzystanie zasobów. 8, 9 i 12 Cel Zrównoważonego Rozwoju wiążą się z gospodarką obiegu zamkniętego.

Są to:

- 8 – wzrost gospodarczy i godna praca
- 9 – innowacyjność, przemysł i infrastruktura
- 12 – odpowiedzialna konsumpcja i produkcja

Komisja Europejska mówi o przeprojektowaniu gospodarki w kierunku biznesu zrównoważonego i konkurencyjnego. Może to być z jednej strony olbrzymia szansa, ale z drugiej strony także zagrożenie dla wielu firm. To radykalna zmiana w sposobie działania w biznesie. W wielu branżach GOZ zmienia warunki konkurencyjności, a firmy w Polsce nie są przygotowane na te zmiany.

Na poziomie unijnym istnieje dużo dokumentów i zamierzeń, ale niewiele zostało wdrożone. Przewiduje się, że w ciągu najbliższego roku, dwóch lat prace nad gospodarką obiegu zamkniętego nabrają przyspieszenia i będziemy świadkami wielu implementacji.

Jak podaje raport The EU Environmental Implementation Review: POLAND, 2017 polska gospodarka jest jedną z najmniej efektywnych energetycznie i zasobowo w Unii Europejskiej. Ponadto Polska zajmuje niskie lokaty w rankingu dotyczącym wprowadzania ekoinnowacji w biznesie. Nawet mimo coraz większych postępów w tym zakresie czołówka Unii Europejskiej znacząco nas wyprzedza.

Podczas cyklu spotkań organizowanych przez Instytut Innowacyjna Gospodarka w ramach Koalicji rECONomy, chcemy przejść od mówienia o gospodarce obiegu zamkniętego do biznesu obiegu zamkniętego – mówi prof. Rok. Naszym celem jest aby firmy inspirowały się i wzajemnie od siebie uczyły rozwiązań GOZ. Obecnie bardzo słabo znane są takie obszary jak: sustainable entrepreneurship, wymagania w ramach sustainable procurement, gospodarka dostępu i współdzielenia, odpowiedzialne innowacje. Niewiele jest także zaawansowanych przykładów wdrażania całościowych rozwiązań z zakresu GOZ. W ciągu najbliższego roku, może dwóch lat – nieznajomość rozwiązań GOZ stanie się poważną barierą dla wielu firm działających w Polsce.

Olga Rataj z Ministerstwa Rozwoju przedstawiła dotychczasowe działania i plany resortu w obszarze GOZ. Ministerstwo uważa, że głos biznesu odnośnie gospodarki obiegu zamkniętego jest kluczowy, a wypracowane rozwiązania mają służyć przedsiębiorcom i rozwojowi gospodarki. Ministerstwo Rozwoju podjęło szereg działań w odpowiedzi na pakiet gospodarki o obiegu zamkniętym Komisji

Europejskiej. Powołano zespół międzyresortowy, do którego zostali zaproszeni uczestnicy wszystkich zainteresowanych resortów. Przygotowano projekt Mapy Drogowej Gospodarki Obiegu Zamkniętego, powołano także grupy robocze: ds. modeli biznesowych, ds. odpadów, ds. biogospodarki, ds. edukacji i promocji.

Przedstawicielka Ministerstwa zwróciła uwagę na kompleksowość zagadnienia gospodarki obiegu zamkniętego, co wymaga ścisłej współpracy między resortami. Nie wszyscy są świadomi, jak szeroka jest definicja gospodarki o obiegu zamkniętym, często zawężana jedynie do obszaru gospodarowania odpadami. W przypadku wszelkich działań regulacyjnych trzeba działać systemowo. Np. jeżeli mówimy o recyklingu, często nie myślimy o tym, że do tego procesu potrzebna jest energia i nie oceniamy tego z punktu widzenia całego systemu, z punktu widzenia całego cyklu życia surowców czy produktów. Dlatego bardzo trudne jest projektowanie regulacji, ponieważ muszą one dotyczyć wielu różnych obszarów. Kolejnym wyzwaniem jest pomiar – procesu transformacji do gospodarki o obiegu zamkniętym, a także pomiar, jaki jest wpływ rozwiązań GOZ na dobrobyt społeczeństwa i na rozwój społeczno-gospodarczy.

Prof. Maria Aluchna z SGH uważa, że biorąc pod uwagę doświadczenia tego, jak rozwijał się CSR w Polsce, bardzo prawdopodobne, że rozwiązania gospodarki obiegu zamkniętego przyjdą do Polski z central dużych międzynarodowych korporacji i te rozwiązania będą narzucone. Nie wszyscy mogą rozumieć sens i cel istnienia tych rozwiązań ani jak je wdrażać w organizacji. Dlatego należy pamiętać, że jednak dla implementacji i skuteczności rozwiązań, bardzo ważne i dobre jest, jeżeli rodzą się one lokalnie, w Polsce. Szczególnie istotne będzie to dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Bardzo ważne są działania skierowane do przedsiębiorców, mające na celu zbudowanie świadomości, że GOZ to kierunek konieczny, nieunikniony i opłacalny.

Według dr Katarzyny Michniewskiej z firmy M&M Consulting największym problemem w Polsce jest świadomość społeczna i priorytet, jaki nadajemy działaniom związanym z ochroną środowiska. Zarówno pod kątem kosztów, które ponosimy, a także ilości pracy, którą jesteśmy skłonni włożyć, aby zmienić sposób gospodarowania na model gospodarki o obiegu zamkniętym. Jeżeli chcemy stworzyć GOZ, to muszą się znaleźć odbiorcy produktów GOZ. W tej chwili problemem jest brak chęci do segregowania i brak popytu na produkty gospodarki cyrkularnej, a jedynie dla 3-5 % społeczeństwa ochrona środowiska jest priorytetem. Dlatego tak ważna jest edukacja ekologiczna i to na każdym etapie, zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych.

Edyta Urbaniak-Konik z SUEZ uważa, że aby konsument kupował produkty GOZ, muszą być one dostarczone wygodnie, szybko i tanio. Powinniśmy szukać takich rozwiązań, które biznesowo będą odpowiadały wszystkim, a jednocześnie będą transparentne. W Polsce musimy doprowadzić do transparentności przepływu odpadów.

Jednym z ważniejszych tematów poruszonych podczas debaty był problem rozwiązań systemowych w celu przeciwdziałania marnotrawieniu żywności. Przedstawiciele sieci handlowych zwrócili uwagę, że przygotowywana obecnie legislacja nie jest rozwiązaniem kompleksowym obejmującym wszystkie grupy interesariuszy i skupia się przede wszystkim na karach, a nie zachętach. Według badań brytyjskich retail odpowiada za około 2% marnowania żywności. Najwięcej marnują konsumenci, a potem producenci. W Polsce szacujemy, że handel może odpowiadać za 4% marnowanej żywności. Jeżeli chcemy wprowadzać regulacje, to nie możemy zawężyć się do jednego działu gospodarki, w tym wypadku do handlu, który odpowiada za najmniejszą część marnowania żywności. Musimy zwrócić uwagę na konsumenta i producenta.

Chcąc przeciwdziałać marnowaniu żywności konieczne jest także dopracowanie kwestii jej odbioru - ktoś musi tę żywność odbierać, potrzebny jest dobry system dystrybucji. Na przykład Tesco współpracuje w tym zakresie z Bankami Żywności, które mają jednak ograniczone możliwości. W przypadku małych przedsiębiorstw, sklepów w małych miejscowościach, odbieranie żywności się nie opłaca. Dodatkową barierą jest brak informacji, ile jest tych odpadów. Próby stworzenia takiej bazy podejmowane są od 10 lat, ale nadal bez większych sukcesów.

Dorota Kozłowska z Polskiej Federacji Producentów Żywności także podkreśla konieczność stosowania podejścia systemowego. Żywność jest specyficznym towarem, bardzo duże znaczenie ma kwestia bezpieczeństwa zdrowotnego, istnieje dużo obwarowań prawnych. Na żywność powinno patrzeć się poprzez tzw. łańcuch żywnościowy – od pola to stołu. W przypadku wprowadzania rozwiązań legislacyjnych dotyczących przekazywania żywności po upływie jej daty minimalnej trwałości, konieczne byłoby rozwiązanie kwestii kompetencyjnej, czyli kto powinien decydować, czy dany produkt nadaje się jeszcze do spożycia przez ludzi. Temat dotyczący prac nad ustawą dotyczącą ograniczenia marnowania żywności jest aktualnie prowadzony przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi (powołano tam dedykowaną Grupę Roboczą) i tam powinny koncentrować się dyskusje z tego obszaru.

Monika Mąkowska ze Steny Recycling zwraca uwagę na innych problem związany z ochroną marki i brakiem zgody producenta na ponowne wykorzystanie produktu. Firmy recydingowe odbierają często pełnowartościowe przedmioty np. ubrania, wyposażenie domów. Spotykają się natomiast z brakiem zgody na ponowne ich wykorzystanie nawet po usunięciu oznakowania markowego. Barierami są m.in. ochrona marki, przepisy celne, przepisy podatkowe np. przy sprzedawaniu dalej wykorzystanych wcześniej rozpuszczalników do destylacji, odpadów na bazie alkoholu z przemysłu kosmetycznego czy farmaceutycznego. Odpady podlegają VAT-owi, cłu, akcyzie, co uniemożliwia praktycznie dochodowość całego przedsięwzięcia. Na przykład nie można przekazać niesprzedanych ubrań na cele dobroczynne, ponieważ trzeba zapłacić VAT, co tworzy barierę ekonomiczną.

Lepiej sytuacja wygląda w przypadku branży AGD. Jak podaje Wojciech Konecki – Ceced Polska – Producenci AGD, cała branża AGD zapłaciła do tej pory 500 mln na zbiórkę i recyklingu sprzętu elektrycznego.

Nasze produkty staramy się tworzyć tak, aby były łatwo rozbieralne, i aby zużywały coraz mniej energii i wody. Jako przemysł bardzo popieramy ponowne użycie. Jednak należy takie działania podejmować rozważnie, ponieważ pozostają do rozwiązania kwestie bezpieczeństwa, kwestie sanitarne – mówi Konecki. Kto weźmie odpowiedzialność przy ponownym wprowadzeniu sprzętu na rynek? Pozostają kwestie moralne, bo jak można obarczać kogoś starą lodówką, która zużywa mnóstwo energii. Warto mówić o rozszerzonej odpowiedzialności producenta, i stosować rachunek ciągniony – żeby liczyć wszystkie koszty ekonomiczne, ale także społeczne, środowiskowe czy moralne. Należy pamiętać, że w przypadku AGD – im nowszy model, tym bardziej jest on przyjazny dla środowiska.

Dr Robert Wawrzonek z firmy Remondis przywołał ciekawy przykład bardzo skutecznej akcji edukacyjnej z udziałem biznesu, jakim jest recykling baterii. Dzisiaj każdy wie, że baterie można oddać do sklepu, szkoły, przedszkola, poczty i większość konsumentów nie wyrzuci ich po prostu do kosza z mieszanymi odpadami domowymi. W krótkim czasie w znaczący sposób zbudowano powszechną świadomość społeczną na temat konieczności i metod odzysku baterii. Udało się także stworzyć cały system logistyki dla tego procesu.

Dr Robert Wawrzonek, podkreślił, że jeżeli będziemy mieli wypracowane konkretne rozwiązania, które będą ekonomicznie korzystne dla przedsiębiorców, to przedsiębiorcy sami automatycznie zamkną obieg. Takich rozwiązań powinniśmy szukać, a nie rozwiązań opartych na kontroli, karaniu, szukaniu winnego. W przypadku odpadów dla przedsiębiorców występują dwie grupy: odpady przychodowe i odpady kosztowe. Jeżeli zapomnimy o środowisku, to będzie istniała pokusa, żeby te odpady kosztowe wypuścić do środowiska w sposób niekontrolowany. W tym wypadku potrzebne są regulacje, kontrola, ale także mechanizmy rynkowe.

Dr Tomasz Ciupka z Netia przywołał branżę internetowo-telewizyjną jako doskonały przykład przejścia na model gospodarki obiegu zamkniętego. W tym sektorze przejście w kierunku GOZ odbyło się w sposób ewolucyjny, które nie wymagało zmiany regulacyjnej ani edukacji. Firmy telekomunikacyjne dostarczają klientom sprzęt, który jest im potrzebny do korzystania z Internetu i telewizji, ale to nie konsument jest jego właścicielem. W efekcie to w interesie firmy jest, aby dostarczony sprzęt był jak najtrwalszy.

Dr Marek Goleń z SGH i IGOZ także uważa, że odejście od własności dóbr trwałych jest dla gospodarki o obiegu zamkniętym ogromną szansą. Branża telekomunikacyjna już przez to w zasadzie przeszła. Za technologiami komunikacyjnymi powinny pójść producenci AGD. Być może dobrym pomysłem byłoby zakładanie spółek córek, które będą się zajmowały leasingiem AGD. Czyli, że nie będzie się

sprzedawać sprzętu, ale usługę działania tego sprzętu. Być może ta zasada wejdzie także do innego segmentu dóbr trwałych, takich jak np. odzież. Nie ma uzasadnienia, żebyśmy my posiadali wszystkie nasze ubrania.

Przedstawiciele branży AGD jeszcze jednak nie są gotowi na rozwiązania ekonomii współdzielenia czy „pay per use”. Także leasingowanie domowego sprzętu AGD budzi pewne wątpliwości. Te modele biznesowe w tej branży wymagają szerszej dyskusji i bardziej wnikliwej analizy.

Kolejnym obszarem, istotnym z punktu widzenia gospodarki obiegu zamkniętego są opakowania. Jakub Tyczkowski z Rekopolu podkreślił, że opakowania zwrotne, bardzo dobrze wpisują się w ideę gospodarki o obiegu zamkniętym, która mówi o powtórny wykorzystaniu. W warunkach polskich butelki zwrotne dotyczą głównie piwa. Jednak tu także konieczne jest wypracowanie szerszego rozwiązania systemowego. Browary chcą wprowadzać butelkę zwrotną, ale bez sieci handlowych rotowanie tej butelki jest w zasadzie niemożliwe. Problemem jest kwestia porozumienia między browarami a sieciami handlowymi w sprawie pokrycia kosztów takiej operacji. Musimy spowodować, żeby te dwie grupy biznesowe się dogadały. Sieci handlowe potrzebują powierzchni magazynowej, pracowników, którzy się tym zajmą, sprzętu do logistyki. To wszystko generuje koszty, które trzeba pokryć. Powstaje pytanie, kto ma ten koszt pokryć – czy browary, czy może konsument.

Prezes Tyczkowski uważa, że warto czerpać doświadczenia od Niemców, Francuzów - ich systemy GOZ sięgają lat 80-tych. Czasami wystarczy tylko lekko zmodyfikować sprawdzone rozwiązania zachodnie.

Znacznie lepiej sytuacja wygląda w przypadku odzysku puszek aluminiowych. Jak podaje Bartłomiej Wojdyło z CP Recycling (Grupa Can Pak) – przy przetwarzaniu puszek aluminiowych praktycznie nie tracimy materiału, można więc mówić o „wiecznym opakowaniu” (permanent material). Korzyści ekonomiczne przy tym procesie wspomagają edukację ekologiczną i wprowadzanie nowych rozwiązań technologicznych. Dzięki tym wszystkim mechanizmom udało się osiągnąć 80% poziom recyklingu tych opakowań. Oczywiście cały czas musimy walczyć o jeszcze lepsze wyniki. M.in. uruchomiony został projekt pilotażowy z jedną z sieci handlowych. Umieszczono tam maszyny, do których można wrzucać puszki aluminiowe, a automat wydaje w zamian za to kupony rabatowe do sklepu. W efekcie sklepy są zadowolone i chcą kontynuować udział w projekcie, a coś, co było odpadem stało się „środkiem płatniczym”.

Jakub Tyczkowski z Rekopolu zauważył jednak, że aluminium jest bardzo dobrym materiałem do prowadzenia takich akcji. Niestety nie wszystkie materiały odpadowe mogą być tak zbierane jak i w warunkach polskich musimy pamiętać, że maszyny rozwiązują problem tylko 10% strumienia odpadów.

Natalia Szulc z firmy Unilever podkreśliła, że rolą biznesu nie jest zmuszanie, ale na pewno proponowanie. W Polsce nawet, jeżeli to proponowanie się pojawia, to konsument nie jest w pierwszej kolejności tym zainteresowany. Co nie znaczy, że powinniśmy przestać próbować. W przypadku produktów Unilevera cykl życia produktu jest krótki, i jest jeszcze bardziej skracany przez klientów, którzy zużywają np. na jedno pranie znacznie więcej proszku niż jest zalecane.

Unilever stara się być odpowiedzialnym producentem. Ostatecznie jednak, to od konsumenta zależy, co on zrobi z zaproponowanym mu opakowaniem. Jeżeli opakowanie nie trafi tam, gdzie ma trafić, to ten cykl nie będzie zamknięty. Unilever ma dużo doświadczeń na poziomie globalnym, ale transponowanie tych doświadczeń na technologie poszczególnych krajów, jest kosztowne i wymaga czasu. Wiele ciekawych rozwiązań mogą zaproponować w przypadku kosmetyków, ale nie w przypadku żywności, która musi być sprzedawana w specjalnych opakowaniach.

Jako firma globalnie podjęli zobowiązanie, że do 2025r. chcą, aby 100% plastikowych opakowań było przeznaczone do recyklingu, ponownego wykorzystania lub kompostowania. I wypracowanymi rozwiązaniami i doświadczeniami chcą się dzielić z innymi firmami z branży.

Dr Agnieszka Sznyk z IIG podsumowała, że w gospodarce obiegu zamkniętego potrzebna jest zmiana myślenia, zmiana perspektywy patrzenia na biznes. Dr Sznyk przywołała przykład start-upu ze Szwecji, który chce zmienić model biznesowy, jeżeli chodzi o produkcję ubrań. Pomysł polega na tym, że wybierając się w podróż jedziemy na lotnisko bez bagażu i tam wybieramy ubrania z katalogu. Natomiast w miejscu, do którego lecimy odbieramy ubranie, które jest ubranie jednorazowym wydrukowanym na drukarce 3D. Według wyliczeń firmy, biorąc pod uwagę cały cykl życia produktu, jest on bardziej przyjazny dla środowiska niż tradycyjne ubrania. Ten przykład pokazuje, jak bardzo musi się zmienić nasz punkt widzenia, żeby tworzyć i rozwijać innowacyjne rozwiązania gospodarki obiegu zamkniętego.

Dr Marek Goleń z SGH i IGOZ uważa, że mentalnie tkwimy w linearnym systemie gospodarowania. Cały czas myślimy o tym, że z jednej strony mamy produkcję, a z drugiej strony mamy zagospodarowanie odpadów. Natomiast w gospodarce obiegu zamkniętego odpadów ma nie być. To jest idea, której wdrożenie zajmie przynajmniej kilkadziesiąt lat, której fundamentem są przemiany społeczne. Jeżeli społeczeństwo, konsument będzie oczekiwał od przemysłu i handlu, żeby obiegi były zamknięte, wtedy biznes to robi. Czyli wyzwaniem jest jak zmienić społeczeństwo tak, aby potrzebowało mniej rzeczy, dłużej działających. Musimy to administracyjnie, regulacyjnie wdrażać, ale nie możemy zapomnieć o oddolnych mechanizmach, o przekształcaniu społeczeństwa w kierunku innych modeli konsumpcji.

Partnerzy cyklu debat:

